

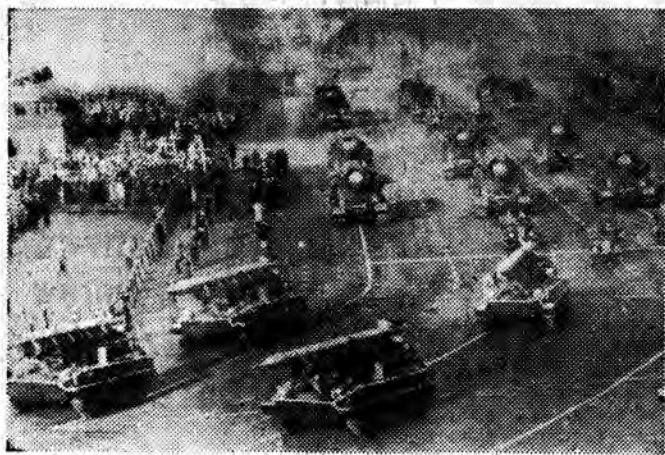
NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 9 listopada 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 267 (4169) / Wyd. A

Nakład 61.779



Z obchodów 45. rocznicy Rewolucji Październikowej w woj. rzeszowskim

Na zakończenie licznych uroczystości w powiecie krośnieńskim, zorganizowanych z okazji 45. rocznicy Rewolucji Październikowej, odbyła się wczoraj w Domu Kultury w Turaszówce akademii powiatowa. Wziął w niej udział członek KC, I sekretarz KW PZPR tow. WŁADYSŁAW KRUCZEK.

Referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz KP PZPR tow. JAN BRYNIARSKI.

Następnie zabrał głos tow. WŁ. KRUCZEK, który życzył aktywni krośnieńskiemu i całemu miejscowemu społeczeństwu dalszych sukcesów w pracy.

Elektrownie-olbrzymy

MOSKWA
Do roku 1970 w ZSRR zbudowane zostaną najpotężniejsze na świecie elektrownie. Największe elektrownie powstaną na Syberii. Jedną z nich o mocy 6.000.000 kilowatów zbudowana będzie nad rzeką Jenisej. Trzy elektrownie o mocy 5.000.000 kilowatów powstaną nad Angarą i rzeką Jenisejem. Ponadto Ukraina otrzyma trzy elektrownie o mocy 3.000.000 kilowatów. Potężne elektrownie zostaną uruchomione również w innych częściach Związku Radzieckiego.

Jak już informowaliśmy w rejonie Przemysła wystąpiły tajemnicze pęknięcia ziemi. Pojawiały się tu więc liczne szczeliny, liczące od kilku do kilkunastu centymetrów szerokości, kilkunastumetrowej długości i niezbadanej głębokości.

Na str. 3 czytaj: „Niegroźna sensacja”.



Na zdjęciu: szczeliny przy szosie Kraków-Przemysł. Wydobywający się gaz ziemny zapalił członków komisji specjalistów. Strażacy z gaśnicami czuwają nad bezpieczeństwem przeciwpożarowym.

CAF — fot.
Kwiatkowski

W 45. rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyła się na Placu Czerwonym w Moskwie defilada wojskowa, w której wzięły udział wszystkie rodzaje broni.

Na zdjęciu: przejazd oddziałów rakietowych Armii Radzieckiej.

CAF — telefoto

VII Plenum Zarządu CZKR

Najważniejsze zadania: udział kółek rolniczych w rozwoju produkcji rolnej — przyspieszenie tempa mechanizacji prac w gospodarstwach chłopskich

WARSZAWA
Wiele ważnych i wymagających pilnego rozwiązania problemów gospodarczych i organizacyjnych nagromadziło się w ostatnim okresie w pracy kółek rolniczych. Dlatego też na rozpoczęcie w czwartek 2-dniowe obrady VII Plenum Zarządu CZKR, obok członków Zarządu przybyli liczni działacze z przodujących kółek, agronomowie, przedstawiciele zrzeszeń branżowych itp.

W obradach uczestniczą: wicepremier Stefan Ignar, minister rolnictwa — Mieczysław Jagielski, wiceprezes NK ZSL — Józef Ozga-Michałski, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Edmund Pszczółkowski oraz przedstawiciele organizacji i instytucji działających na wsi.

Na czoło obrad wysunęły się zagadnienia związane z

udziałem kółek rolniczych w rozwoju produkcji rolnej oraz przyspieszeniu tempa mechanizacji prac w gospodarstwach chłopskich.

Na sprawy te zwrócił też uwagę w swoim wystąpieniu prezes CZKR — Franciszek Gesing. Stwierdził on, że sprawa zasadniczą jest racjonalne i pełne wykorzystanie środków postawionych do dyspozycji rolnictwa i w proporcji do tych środków, uzyskiwanie odpowiedniej wydajności. Chodzi o to, aby kółka się troszczyły o wykonywanie planów melioracji, budowę i rozbudowę pomieszczeń gospodarskich, rozszerzenie sąsiedzkiej wymiany ziarna i sadzeńników, o zakup i użytkowanie ciągników i maszyn, lepsze zagospodarowanie użytków zielonych itp.

Niestety, nie wszystkie kółka tak rozumieją swe zadania, kierując większość swej energii na budowę świetlic,

remiz strażackich itp. Są to cenne urządzenia i bardzo dobrze, że kółka się zajmują tymi problemami. Jednak nie mogą one stanowić całej treści pracy kółek lub przesłaniać spraw produkcji rolnej.

Zadaniem kółek rolniczych — podkreślił Franciszek Ge-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pierwszy etap poznańskiego konkursu skrzypcowego zakończony

POZNAŃ

Wczoraj zakończyły się w Poznaniu przesłuchania ostatnich kandydatów na IV Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. Tym samym pierwszy etap konkursu, trwający cztery dni, dobiegł końca. W piątek, 9 bm. jury ogłosiło wyniki. Zgodnie z regulaminem konkursu, w drugim etapie, rozpoczynającym się 10 bm., weźmie udział 20 skrzypków.



Nazwisko nestora lotnictwa radzieckiego 76-letniego Borysa Rosińskiego znane jest szeroko. 1 maja 1918 r. Lenin szczerze gołnie wysoko ocenił jego lotnicze mistrzostwo nazywając go „działkiem rosyjskiego lotnictwa”. KC KPZR na początku bm. przychylił się do próby Rosińskiego o przyjęcie go na członka KPZR.

Na zdjęciu: bohater pracy socjalistycznej Serafima Kotowa składa życzenia Rosińskiemu. Z prawej strony lotnik kosmonauta Gagarin i stary bolszewik Pietrow.

Lekarze z całego kraju na konferencji w Rzeszowie

Tematem obrad: zdrowie i higiena mieszkańców wsi

Wczoraj w Domu Kultury WSK w Rzeszowie rozpoczęła się VIII Krajowa Konferencja Medycyny Wiejskiej Województwa rzeszowskiego ma obok Wielkopolski największe osiągnięcia w zakresie higienizacji wsi. Do Rzeszowa więc przyjechali z całego kraju najlepsi lekarze i naukowcy, żeby omówić ważne problemy dotyczące zdrowia i higieny mieszkańców wsi.

W obradach wzięli udział: I sekretarz KW PZPR, poseł Wł. Kruczek, przewodniczący Prez. WRN — M. Ostrowski, główny inspektor sanitarny prof. dr J. Kostrzew-

ski, dyrektor Instytutu Medycyny Pracy i Higieny Wsi w Lublinie prof. dr J. Parnas, przedstawiciel Instytutu Sanitarно-Higienicznego w Sofii dr I. Łoczew i zastępca przewodniczącego Prez. WRN w Krakowie — Cz. Studnicki.

W imieniu władz wojewódzkich oraz gospodarzy konferencji, wszystkich lekarzy i przybyłych gości powitał przewodniczący Prez. WRN ob. Ostrowski. Otwarcia obrad dokonał tow. Kruczek. Stwierdził on, że przed rzeszowskim rolnictwem stoją poważne zadania w podniesieniu produkcji roślinnej

i zwierzęcej, w rozwoju mechanizacji i elektryfikacji. Aby pomyślnie zrealizować wszystkie plany, należy mieszkańcom wsi zapewnić coraz lepszą opiekę lekarską, stworzyć jak najlepsze warunki do pracy. Służba zdrowia zrobiła w naszym województwie już duży wysiłek, ale należy pamiętać, że zaniedbania jeszcze istnieją.

Następnie mgr T. Dudziński, przewodniczący Woj. Komisji Planowania Gospodarczego w Rzeszowie, zapoznał uczestników konferencji z materiałami ukazującymi osiągnięcia ziemi rzeszowskiej i plany jej dalszego rozwoju.

Referat nt. „Warunki higieniczne bytowania ludności

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uczeni włoscy odkryli nowy radioaktywny izotop wodoru

RZYM
Grupa uczonych włoskich z uniwersytetów w Turynie, Parmie i Genewie odkryła nowy izotop wodoru, który nazwano „Wodor-4”. Jądro nowego izotopu składa się z trzech neutronów i jednego protonu. Jego istnienie stwierdzono bezspornie dopiero po dokonaniu 15.000 fotografów. Odkrycia dokonano we włoskim Ośrodku Badań Jądrowych we Frascati.

Nowy izotop jest bardzo nietrwały — rozpada się po upływie zaledwie jednej stumilardowej części sekundy.

Prywatna mennica w garażu

RZYM
W Palermo na Sycylii policja włoska odkryła w pewnym garażu kompletną i działającą mennicę. Falszerze, którzy ją zbudowali, ograniczali się wyłącznie do produkcji monet 10-litrowych (0,015 dolara). Podczas rewizji znaleziono sześć worków wyprodukowanych już monet oraz ogromną ilość surowca, którego wartość wynosiła 130.000 dolarów. „Prywatna” mennica funkcjonowała prawdopodobnie od dłuższego czasu.

Dalszy wzrost wkładów w PKO

31. X. 1962 r. - 21.617 mln zł

WARSZAWA

Wkłady pieniężne ludności osiągnęły w dniu 31 października 1962 r. 21.617 mln zł, w tym wkłady na książeczkach oszczędnościowych — 20.314 mln zł, a wkłady na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 1.303 mln zł.

W październiku br. wkłady oszczędnościowe w PKO wzrosły o 213 mln zł, a liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się o 127 tys. sztuk.

W ciągu 10 miesięcy br. ludność odłożyła na książeczki oszczędnościowe PKO 3.587 mln zł. W tym samym okresie wystawiono 1.540 tys. książeczek oszczędnościowych PKO.

Sredni stan wkładów oszczędnościowych na 1 mieszkańca wzrósł z 556 zł w dniu 31 grudnia 1961 r. do 674 zł w dniu 31 października br., a średnia liczba książeczek oszczędnościowych na 1.000 mieszkańców zwiększyła się w tym samym okresie z 327 do 371 sztuk.

Na zorganizowany w październiku br. tradycyjny konkurs „300” placówki PKO przyjęły 698 tys. deklaracji, na łączną kwotę 3.668 mln zł. Świadczy to o wzroście

popularności konkursu, gdyż w ub. roku przyjęto tylko 612 tys. deklaracji na kwotę 2.864 mln zł.

Tytułem odsetek i premii właściciele książeczek oszczędnościowych otrzymali już, w tym roku 401 mln zł. Na kwotę tę składa się 301 mln zł dopisanych do książeczek oszczędnościowych w gotówce oraz równowartość wylosowanych 1049 samochodów osobowych, 723 motocykli, 128 motorowerów i 164 skierowania na wczasy krajowe i zagraniczne.



Sytuacja baryczna: Nad Francją i Islandią zalegają ośrodki niżowe, obejmujące swym wpływem Europę zachodnią. Pozostała część kontynentu znajduje się w zasięgu wyżu z centrum nad Finlandią.

Prognoza pogody: Zachmurzenie niewielkie. Rano zamglenia, lokalnie możliwe mgły. Temperatura dniem od 14 do 17 st. C., nocą od 8 do 5 st. C., miejscami ok. 2 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, z kierunków południowo-wschodnich.

W Zakopanem panuje lato

ZAKOPANE

Od 4 bm. wieje w Tatrach halny wiatr, z siłą porywów od 17 do 35 metrów na sekundę.

Wiatr jednak nie przedostaje się w dół na Zakopane i utwórzył jak gądy zasłonę, która chroni stolicę Tatr od chłodu gór. W Zakopanem panuje więc od kilku dni piękna, słoneczna pogoda.

W czwartek już od godziny 10 temperatura w słońcu wynosiła plus 27 stopni. Nieliczni wczasowicze zająwają jeszcze kąpiele słonecznych.

CIEKAWOSTKA

NIEDŹWIEDZ W SZPITALU

Na ulicach japońskiego miasta Ichinoseki pojawił się niedawno ponad 130-kilogramowy niedźwiedź. Niedźwiedź wywołał wielką panikę wśród prze-

DNIA

chodniów. Misłowi znużił się spacer ulicami, wszedł do szpitala, sięjąc po- płoch wśród cho-

rych. Kilku chorych zemdlalo. Gdy niedźwiedź opuścił szpital nadbiegła grupa myśliwych, którzy poszukiwali go od kilku godzin. Spotkanie skończyło się zastrzelaniem zwierzęcia.

Przedstawiciele USA poinformowali U Thanta o rokowaniach z ZSRR w sprawie Kuby

NOWY JORK
W środę wieczorem przedstawiciele USA: Stevenson i McCloy odbyli godzinny rozmowę z p. o. sekretarza generalnego ONZ, Thantem. Rzecznik delegacji amerykańskiej oświadczył następnie, że przedstawiciele USA poinformowali U Thanta o stanie negocjacji z przedstawicielami ZSRR w sprawie kryzysu kubańskiego.

WASZYNGTON
W środę w późnych godzinach wieczornych Departament Obrony oświadczył, że strona radziecka poinformowała Stany Zjednoczone, że z portów kubańskich odpływają statki radzieckie, wiozące sprzęt pochodzący ze zdemontowanych baz na Kubie.

Również w środę wieczorem w Białym Domu odbyła się narada z udziałem prezydenta Kennedy'ego i jego doradców, na której przedyskutowano rozwój wydarzeń w związku z problemem kubańskim. Odbyło się również kolejne posiedzenie komitetu wykonawczego Krajowej Rady Bezpieczeństwa.

Zmarła Eleonora Roosevelt

NOWY JORK
W środę wieczorem zmarła w wieku lat 78 Eleonora Roosevelt, wdowa po byłym prezydencie USA. Przyczyną zgonu była niewydolność pracy serca.

Eleonora Roosevelt, urodzona 11. XI 1884 r., mając 19 lat poślubiła Franklina Delana Roosevelta, który w roku 1933 został wybrany prezydentem. Po śmierci swego męża w roku 1945, będąc delegatem USA na I sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, została wybrana przewodniczącą Komisji Praw Człowieka w Radzie Gospodarczo - Społecznej.

Surowa dyscyplina pracy, jaką sobie narzuciła, pozwałała jej na zajmowanie się wieloma problemami i wypełnianie swoich rozlicznych obowiązków. Znajdowała też czas na pracę publicystyczną. W latach 1932-1958 opublikowała 12 prac, w których wyraża swoje poglądy polityczne oraz opisyuje wrażenia ze swych podróży (była między innymi w Polsce i w roku 1957 w Związku Radzieckim). Prowadząc ożywioną działalność polityczną, była inlektorką wielu spotkań ra-

Problem całkowitego rozbrojenia w obecnej sytuacji jest najważniejszy

NOWY JORK
W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ trwa nadal dyskusja nad sprawą powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

W dniu 6 listopada stali przedstawiciele ZSRR w ONZ W. Zorin przedstawił ponownie stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod ścisłą kontrolą międzynarodową.

Od przeszło 16 lat - powiedział m. in. Zorin - ONZ zajmuje się problemem rozbrojenia. Jednakże w roku bieżącym dyskusja nad tym problemem odbywa się w zupełnie innej atmosferze niż dotychczas. Ostatnie posunięcia Stanów Zjednoczonych, które popchnęły świat na skraj przepaści wojennej, ukazują problem rozbrojenia w nowym świetle. Pokój został uratowany i niebezpieczną sytuację udało się zlikwidować dzięki krokom podjętym przez rząd radziecki. Nikt chyba nie zaprzeczy - oświadczył W. Zorin - że trzeba ostatecznie usunąć niebezpieczeństwo wybuchu wojny nuklearnej.

Wzrasta zaniepokojenie Francuzów poczynaniami de Gaulle'a

PARYŻ
Nie było jeszcze precedensu w historii Francji, by szef państwa jawnie i otwarcie brał udział w propagandowej kampanii wyborczej, jak uczynił to w środę de Gaulle. Nic dziwnego, że przemówienie to zostało niezwykle ostro osądzone przez francuskie partie polityczne. Wystarczy dla ilustracji przytoczyć następujące wyjątki z dzienników:

„De Gaulle otwarcie interweniuje w kampanii wyborczej jako szef partii dyktatury i awantury” - pisał na tytułowej stronie centralny organ FPK, „Humanite”.

„Combat” wyciąga wnioski ze słów i czynów szefa państwa: „Nikt w kraju nie będzie miał wpływu na losy państwa. Partie znikną, a parlament stanie się tylko izbą rejestracyjną. To, co nazywa się życiem politycznym, czyli konfrontacja opinii - przestanie istnieć. Los narodu związany będzie z losem jego szefa”.

„Przerządzającym następcą de Gaulle'a - kontynuuje „Combat” - wydaje się być próżnia. Absolutna próżnia w kraju bez opinii, bez kadr, źle informowanym, w którym obywateli definitywnie przestali się troszczyć o życie publiczne... Tę próżnię zawsze mogą wypełnić chaos i awantura”.

Pod nagłówkiem: „De Gaulle wybrał wojnę. Prezydent ustępuje miejsca przywódcy wyłączonej partii. Jedyna riposta - unia demokratów” - zamieszcza socjalistyczny „Populaire” komunikat dyrektoriatu SFIO. Komunikat ten zarzuca de Gaulle'owi fałszerstwo historii i spowodowanie walk politycznych wewnątrz kraju.

Na lotnisko „Okęcie” przybył pierwszy z trzech zakupionych w Anglii przez PLL „LOT” turbośmigłowych samolotów pasażerskich typu „Viscount 804”. Samoloty „Viscount” cieszą się doskonałą opinią i zaliczane są do czołówki światowej pod względem bezpieczeństwa lotu. Czteromotorowy „Viscount” zabiera na swój pokład 58-72 pasażerów oraz kilka ton ładunku. Może rozwijać szybkość, przekraczającą 500 km/godz. Zarówno pierwszy z zakupionych samolotów, jak i dwa pozostałe, których przybycie spodziewane jest w ciągu najbliższych dni, będą obsługiwały na wiosnę dłuższe trasy komunikacyjne.

CAF - fot. Szyperko

Arabia Saudyjska i Jordania nadal interweniują w Jemenie

KAIR
Z informacji napływających z Jemenu wynika, iż w kilku rejonach toczą się walki z saudyjsko-jordańskimi wojskami interwencyjnymi, wspieranymi przez zbuntowane plemiona. M. in. došlo do starć w pobliżu miejscowości Saada i Harad. Reakcyjne monarchie Arabii Saudyjskiej i Jordani dokonują nowych posunięć w celu wzmożenia interwencji przeciwko republice. Premier Jordanii, Wasfi Tell oświadczył w Ammanie, iż w najbliższych dniach utworzone zostanie wspólne dowództwo jordańsko-saudyjskie.

Ożywioną działalność prowadzi członkowie obalonej monarchii. Do Nowego Jorku przybył wuj obalonego Imama el Badra, książę Abdel Rahman. Ma on przeprowadzić rozmowy z b. ministrem spraw zagranicznych rządu

Nie czekając na ostateczne wyniki wyborów Nixon przyznał się do porażki

NOWY JORK
W środę po południu były wiceprezydent USA Richard Nixon, który ubiegał się o urząd gubernatora Kalifornii, przyznał się do porażki nie czekając na ostateczne wyniki wyborów i przesłał gratulacje przeciwnikowi, demokracji Edmundowi Brownowi.

Po podróży Ikedy do NRF

Zbliżenie bońsko-japońskie

BONN
Po trzydniowej wizycie w NRF, premier japoński Ikeda opuścił ten kraj w czwartek rano. Przed wyjazdem opublikowano w Bonn wspólny komunikat.

Komunikat podaje, że premier japoński z zadowoleniem przyjął zapewnienie, iż rząd NRF poprze liberalną postawę EWG wobec Japonii.

Oba rządy wypowiadają się za kontynuowaniem wysiłków zmierzających do wstrzymania doświadczeń z bronią nuklearną, jak również za zawarciem porozumienia w sprawie powszechnego i kontrolowanego rozbrojenia. Premier japoński wyraził ewe poparcie dla stanowiska bońskiego w kwestii Niemiec i Berlina zachodniego.



Lekarze z całego kraju

(Ciąg dalszy ze str. 1)
ci wiejskiej wybranego rejonu w powiecie leskim oraz drogi i możliwości poprawy tych warunków” wygłosił lek. med. B. Wawrzyszuk.

Drugi referat nt. „Ekspedycja naukowo-badawcza w Bieszczadach jako próba opracowania metodyczno-socjologicznego tego rejonu” odczytał dr K. Kurzeja. Jest to praca zbiorowa; jej autorami są lekarze z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Rzeszowie, którzy pracowali pod kierownictwem kierownika tej Stacji, lek. med. Z. Mazurka.

Po referatach wyświetlono filmy dokumentalne: „Akcja B”, „Bieszczady nie tylko dla turystów” i „Bieszczady wczoraj, dziś i jutro”. W godzinach popołudniowych kolejne referaty wygłosili: dr B. Salsak - „Aktualny stan, zadania i perspektywy rozwoju lecznictwa wiejskiego w Polsce” oraz lek. med. Czesław Petecki - „Lecznictwo wiejskie na terenie województwa rzeszowskiego, jego rozwój i perspektywy”.

W dyskusji rozwinęto tematy przedstawione w referatach. Dziś dalszy ciąg obrad.

(ap)

Ostatnia fala strajków, która była głosem rozpaczy robotników hiszpańskich, wstrząsnęła opinią całego świata. Zwróciła jeszcze raz uwagę na faszystowską dyktaturę Franco. Stopa życiowa w Hiszpanii jest najniższa w Europie. Bezrobocie oraz bardzo niskie zarobki sprawiają, że nędza ludu hiszpańskiego jest ogromna.

Na zdjęciu: węgiel jest za drogi dla wiejskiej biedoty. Opał stanowią szyszki sosnowe, które kupić można na rynku. Typowy targ opałowy w La Corunnie.

CAF

Plenum CZKR

(Ciąg dalszy ze str. 1)
sing - jest torowanie w większym stopniu drogi do uznania dla tych chłopów i działaczy, którzy potrafili się wykazać, że zbiorowym działaniem zmielorowali grunty, zniszczyli chwasty, zagospodarowali łąki i pastwiska, doprowadzają do korzystnych zmian w strukturze zasiewów.

Z ogólnego przekroju form i metod działania kółek rolniczych należy ocenić jako szczególnie żywą i twórczą organizację wspólnych ośrodków rolnych i spółdzielni.

W większości ruch kółek rolniczych wyżył się niezdrowych zapędów handlowych lub przemysłowych, a skierował się na produkcję

rolną, na świadczenie usług produkcyjnych. Należy dążyć do pogłębienia tego procesu.

W okresie zimowym, najbardziej sprzyjającym prowadzeniu działalności społecznej w środowisku wiejskim trzeba specjalnie nasilić działalność we wsiach, w których kółka nie przejawiają większej żywotności. Należy je pobudzać do wykorzystywania FRR, do realizacji programu nasiennego, ochrony roślin itp.

Kończąc część swego przemówienia Fr. Gesing poświęcił m. in. sprawom zagospodarowania gruntów PFZ, polepszeniu pracy zrzeszeń branżowych oraz służby rolnej itp.

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

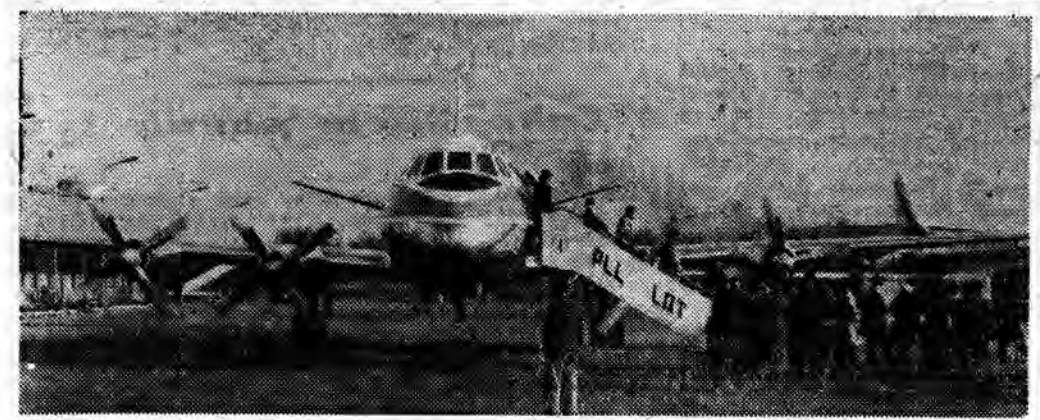
Publiczność belgijska manifestuje w obronie oskarżonych z Liege

PARYŻ
Jak było do przewidzenia, tragiczny proces w Liege, w niezwykle sposób poruszył opinię publiczną Belgii i - można dorzucić - świata. W Liege doszło w trakcie trwania procesu do licznych manifestacji, nawet na sali sądowej. Toteż czwarty dzień procesu zaczął się od oświadczenia, złożonego przez przewodniczącego sądu, który zagroził, że jeśli manifestacje powtórzą się, wówczas zmuszony będzie do przekształcenia procesu w proces przy drzwiach zamkniętych. Przewodniczący podkreślił, że od 13 lat, w ciągu których przewodniczący sądowi przysięgli, po raz pierwszy zmuszony został do usunięcia publiczności z sali.

Warto dodać, że władze sądowe w Liege, zdając sobie sprawę z zainteresowania, jakie budzi ten proces, specjalnie w tym celu powiększyły salę sądową i zainstalowały w niej głośniki, pozwalające przysłuchiwać się procesowi z innych pomieszczeń.

W czwartek rano przesłuchano 19 świadków - przyjaciół, kolegów i sąsiadów ro-

dzielny Vendeput - Coipel. Opinie świadków są jednoznaczne: oskarżeni są uczciwymi, odważnymi, dobrymi i pracowitymi ludźmi. Małżeństwo Suzanne i Jean - Noel Vendeput, którzy otruli dziecko urodzone bez nóg - ofiarę Thalidomidu, było szczęśliwe i z upragnieniem oczekiwało swego pierwszego dziecka. Obronca oskarżonych oświadczył, że bardzo wielu mieszkańców Liege pragnęło wystąpić w roli świadków obrony i nie kryje swego rozczarowania z decyzji sądu, który liczbę tych świadków ograniczył do 19.



BYWA, ŻE W WALCE z biurokracją i bezdušnością opadała nam ręce. Związka wiedy, kiedy po naszych prasowych sygnałach samist zdecydowanego i właściwego załatwienia tej czy innej sprawy napotykały na jeszcze większą obojętność i lekceważenie ludzkich problemów. A jednak nie wolno się poddawać i walczyć trzeba. Z krzywdą i bezprawiem. Z łamaniem praworządności i tzw. znieczulicą. Do końca. Dopóki nie zwycięży sprawiedliwość.

TAKI BYŁ POZATEK

W dniu 18 lutego br. w artykule pt. „Położenie bezprawia” m. in. cytowaliśmy wyjątki z listu skierowanego do redakcji przez mieszkańców Sokółowa (126 podpisów), którzy prosili nas o napiętnowanie na łamach gazety faktów kumoterstwa, klikowości i niechęci się powiatowych władz w Kolbuszowej z opinią ogółu. 126 sokołowlan pisało wówczas: „Droga Redakcjo! Wszędzie szukamy sprawiedliwości, lecz jej nigdzie znaleźć nie możemy... Władze powiatowe w Kolbuszowej wyraźnie idą na rękę pewnej jednostce, która trzęsie naszym miasteczkiem, drwi sobie z zarządzeń Miejskiej Rady Narodowej i występuje przeciwko nam, przeciwko słusznosci naszych postulatów, wodząc niektórych po sądach. Tak być nie może. Ta sprawa od lat się ciągnie...”

Dalej były już konkretne fakty. W czerwcu 1955 roku Kazimierz Panasiuk, zamieszkały w Sokółowie, kupił dom położony przy ul. Dąbrowszczyaków wraz z placem i ogrodem u Chaima Grilla, kierownika stołówki robotniczej w jednym z zakładów przemysłowych w Bytomiu. Do kupna przystąpiła żona Kazimierza Panasiuka — Bronisława.

Po usunięciu lokatorów, Panasiuk remontuje cały budynek. Równocześnie składa prośbę w Prez. PRN o wydanie mu zezwolenia na budowę garażu, które w rekordowym czasie otrzymuje i natychmiast przystępuje do budowy drugiego domu mieszkalnego. W celu zamyslenia oczu ludziom, jak też i wiadom kontrolnym, w części bocznej budynku wmontował garaż. Wówczas MRN w Sokółowie pod naciskiem opinii publicznej zażądała przerwania budowy, zawiadamiając o tym Wydział Architektury i Budownictwa Prez. PRN w Kolbuszowej. Ponieważ Panasiuk polecenie to zignorował, władze miejskie ponow-

nie alarmują powiat, żądając ukarania go za wylamywanie się spod obowiązujących przepisów oraz podrywanie autorytetu Miejskiej Rady. W odpowiedzi Wydział Architektury wspaniałomyślnie zezwala Panasiukowi na kontynuowanie budowy.

Niewątpliwie mieliśmy tu do czynienia z jaskrawymi przykładami kumoterstwa,

Wnioski i postulaty zamknięto w szufladach

Historii bezprawia

lekceważeniem prawa oraz tzw. prywata. Fakty tym bardziej dziwne i zaskakujące, że w tym samym czasie władze powiatowe rozkazały trzem mieszkańcom Sokółowa rozebrać niemal do fundamentów mury budynków gospodarczych, budowanych podobno niezgodnie z zatwierdzonymi planami. Wydział Architektury stosował więc z powołaniem różne kryteria i przepisy w stosunku do różnych obywateli.

SZLACHCIC NA ZAGRODZIE...

...równy wojewodzie — głosiło staropolskie przysłowie, pod którego płaszczykiem zarządcy „szaraczkowie” raczej holdowali powszechnej anarchii. Podobne kryteria odnoszą się również do postępowania Kazimierza Panasiuka.

Dom jego sąsiaduje z domem Rozalii Pasierb. Między jednym a drugim budynkiem biegnie kilkumetrowej szerokości przeście, łączące ulicę Dąbrowszczyaków z ulicą Bolesława Prusa. Panasiuk za wazelką cenę dąży do zagarnięcia połowy tej drogi i zagroźdzenia jej płotem. Pierwsza podniosła głosy sprząciew Rozalia Pasierb, ponieważ zamknięto by jej w ten sposób dostęp do piwnicy. Protestowała również Bronisława Cieślak, która posiada gospodarstwo rolne i musiałaby przerzucić obornik przez płot, nie mówiąc już o tym, że odcięty by miała dojazd na podwórze. Oponowała Urszula Kozak, która w wypadku spełnienia groźby przez Panasiuka nie mogłaby otworzyć drzwi do mieszkania. Sprawa znalazła się w sądzie. Był rok 1958.

W Sokółowie próby groźdzenia drogi przyjęto początkowo jako kłeski żart ze strony Panasiuka. Kiedy ten jednak zaczął rąbać betonowe schody, zbudowane u wlotu uliczki jeszcze przed wojną przez ówczesne władze miejskie i niszczyć urządzenia kanalizacyjne — w mieście zawrza-

ło. Od niepamiętnego bowiem czasu korzystano z tego przejścia i trudno się było ludziom pogodzić z samowolną i dewastacją zmiany społecznego.

Prez. MRN zażądało od powiatu ukarania go i przywrócenia drogi jako przejścia publicznego. Niestety. Dobry i wpływowi „wujowie” — nie zawiedli. Natomiast spór o drogę toczył się ze zmiennym szczęściem przez kilka lat. Ostatnio Sąd Wojewódzki w Rzeszowie wydał prawomocny wyrok ustalający granice

posiadłości Kazimierza Panasiuka, która przebiega w odległości 70 cm od murów zabudowań jego sąsiadów. A więc prawie cała uliczka należy do niego. Daleki jestem od tego, aby podważać wyrok Sądu Wojewódzkiego. Każdemu bowiem wolno dochodzić swoich praw na drodze sądowej. Sąd ustalił granice posiadłości, lecz nie wydał Panasiukowi zezwolenia na groźdzenie. Ten jednak odgraża się, że całą drogę nie tylko odrutuje, ale ponadto opasze wysokim murem. W Kolbuszowej obiecuje, że nie będą czynić żadnych przeszkód. Byłoby to sprzeczne z aktem notarialnym kupna budynku, podpisanym przez Panasiuka i jego żonę. W punkcie trzecim tego dokumentu mówi się wyraźnie: „...Chaim Grill przenosi własność i sprzedaje Bronisławie Panasiuk całą nieruchomości... wraz z wszelkimi jej częściami składowymi, prawami, służebnościami i przynależnościami...”

Podkreślenie przez mnie słowa „służebnościami” nie jest przypadkowe. 3 grudnia 1959 r. Sąd Powiatowy w Kolbuszowej wydał wyrok zatwierdzony również przez Sąd Wojewódzki, który głosi m. in.: „Zakazuje się pozwaniu jakiegokolwiek naruszenia powodów w spokojnym posiadaniu prawa przejazdu i przegonu bydła szlakiem drożnym w Sokółowie, łączącym ulicę Bolesława Prusa z ulicą Dąbrowszczyaków...” A pozwani w tej sprawie byli Bronisława i Kazimierz Panasiukowie.

NADGORLIWCY

To już jest trzeci artykuł pisany na temat tej drogi i zatargów na tym tle między Sokółowem a Kolbuszową. I po raz trzeci solidaryzujemy się z sokołowianami, którzy przytaczając wiele argumentów, proszą o przywrócenie uliczki jako przejścia publicznego. Popierają ich również prawnicy, przedstawiciele Sądu, słusznie uważając, że tylko w ten sposób uniknie się niepotrzebnych sporów, zdrażeń i antagonizmów. Jest zresztą sporo faktów, przemawiających za tym projektem.

Stare księgi gruntowe Sokółowa zaginęły. Nowe utworzone przede wszystkim na podstawie częściowo zamazanych i poprawionych szkiców katastralnych. Według nowych map, przejście należy do Panasiuka. Według starych, np. z roku 1860, do skarbu państwa. W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach zginął ponadto arkusz parceli nr 813 (droga), chociaż arkusze nr nr 814 i 815 (własność Panasiuka), świetnie się zachowały. Charakterystyczne jest również i to, że kiedy u wlotu uliczki budowano schody z funduszy miasta, byli właściciele sąsiednich nieruchomości nigdy i nigdzie nie zgłaszali pretensji do tego przejścia, z którego wszyscy sokołowianie korzystali.

Postulowaliśmy również pod adresem władz o ukaranie Panasiuka za dokuczanie sąsiadom. Za wylewanie im pod ich okna nieczystości, sypanie pod mury popiołu, kopańcie na środku przejścia rowów — pułapek. Wprawdzie o jego wybrzykach mieszkańcy wcześniej zgłaszali do Prez. PRN, lecz przypieczone im łaski rozrabiaczy. Słowem, kował zwinili — piekarza powieszono.

Nie było tygodnia, żeby Panasiuk nie jedził do powiatu. Po co — to już jego interes. Tylko, że inni na tym tracą. Pracuje bowiem jako sprzedawca w sklepie GS, który dość często jest zamknięty, a na drzwiach wiszą kartki: „Wyjechałem po towar” lub „Wyjechałem służbowo”, gdy tymczasem załatwia swoje prywatne sprawy. Zarząd GS jest wspaniałomyślny i liberalny. Po prostu nie reaguje. Nie chce rzekomo sądzić z kimś wpływowym. Z kim — nie wiadomo.

Panasiuk jest również nie byle jakim specem w fabrykowaniu fałszywych donosów do władz na tych, którzy mają odwagę występować przeciwko niemu. Między innymi dużo się mówi w Sokółowie na temat Urszuli Kozak, matki dwojga nieletnich dzieci, która oskarżyła o samowolne wprowadzenie się i remont budynku będącego własnością państwa. Jeżeli teraz w stosunku do Panasiuka władze powiatowe w Kolbuszowej grzeszyły wyrażną stroniznością i pobłażliwością, to już inne kryteria zastosowano wobec Urszuli Kozak.

Ta właśnie kobieta, gniedząc się razem ze starymi rodzicami, mężem i małymi dziećmi w obskurnej, ciemnej i wilgotnej norze, za wiedzą i zgodą przewodniczącego Prez. MRN, przenosi się do jednoizbowego budynku graniczącego z placem Panasiuka. Dom jest własnością państwa i z uwagi na duży procent zniszczenia był przewidziany do rozbiórki. Kobieta pragnie go kupić i wyremontować. Propozycja chyba zasługiwała na poparcie. Głód mieszkaniowy nie ominął również Sokółowa. Czy więc nie lepiej jeszcze jeden budynek uratować od zagłady, wyremontować go i przeznaczyć na mieszkanie, zamiast burzyć, by w konsekwencji uzyskać kilka tysięcy sztuk bezużytecznej cegły i trochę gruzu? Sprawa chyba jest jasna. Stało się jednak inaczej. Ale wówczas przyszedł sygnał od Panasiuka.

Tym razem Prezydium PRN działa błyskawicznie. Powiat plombuje cały budynek, żeby kobieta nie wstała gdzieś jakiejś deski. Nie wolno jej bielić ścian, utykać szpar, przez które wdiera się wiatr, poprawiać zagryzionej i zgniezionej podłogi. Nadgorliwego urzędnika z Powiatowej Rady nie obchodzi zdrowie dzieci, interes społeczny, nie liczy się również z opinią władz miejskich. Pieczętuje podłogę, której kobieta nie myje od roku, żeby nie zerwać plomb i nie popaść w kolizję z prawem.

Trudno ten charakterystyczny przykład nazwać bezmyślnością. Byłoby to bowiem za lekkie określenie. To już jest na pewno w najwyższym stopniu głupota i tępota ludzka, kompromitująca powiat w oczach opinii publicznej.

A jak na te fakty zareagowała władze wojewódzkie?

KTO PODWAŻA AUTORYTET PRN?

Bezpośrednio po ukazaniu się ostatniego artykułu — pierwszy odezwał się przewodniczący Prez. PRN tow. Michał Hawro, twierdząc, że tego rodzaju publikacje podważają autorytet władz powiatowych. Aż dziw bierze, że te słowa wyszły z ust człowieka, który bądź co bądź zajmuje odpowiedzialne stanowisko i znając cel oraz zasady krytyki, wydaje tego rodzaju niepoważne opinie.

Panasiuk wznosił budynek gospodarczy wbrew obowiązującym przepisom — Prezydium PRN milczało. Milczało również, kiedy rąbał schody, niszczył kanalizację, dokuczał sąsiadom, a na przejściu urządził sobie śmietnik. I nie tylko to. Niektórzy urzędnicy z Powiatowej Rady wyraźnie sprzyjali mu, a wobec żalących się zachowywali się poniżej krytyki, ka-

żąc im stać na baczność, kiedy rozmawiają z przedstawicielami władz. Czy to nie podważa autorytetu kolbuszowskiej PRN? A historia z tym opiekąowaniem mieszkania Urszuli Kozak — czy sprzyja normalnemu współżyciu między władzą a społeczeństwem?

Otrzymałymi również listy od Kazimierza Panasiuka. Listy pełne oszczerczych insynuacji, pogroźek, z którymi trudno polemizować. Zresztą, do sprawy nic nowego nie wnoszą. Natomiast na nasz artykuł natychmiast zareagowało Prezydium WRN, które na wniosek sekretarza tow. Franciszka Kiełbickiego powołało specjalną komisję do zbadania faktów podnoszo-

nych na łamach gazety. Komisja uznała artykuł za słuszny i wystąpiła z następującymi postulatami, ujętymi w formie protokołu:

Polecono Wydziałowi Architektury Prez. PRN w Kolbuszowej skierować skargę do Prokuratury Powiatowej o ukaranie Panasiuka za samowolne zmiany, dokonane w

trakcie wznoszenia budynku gospodarczego. Zobowiązano Prezydium PRN do podjęcia decyzji w sprawie utworzenia z uliczki przejścia i przejazdu o charakterze publicznym.

Wydano również wiadom powiatowym dyspozycje odnośnie budynku zajmowanego przez Urszulę Kozak, który, zdaniem komisji, powinien być remontowany i przeznaczony na cele mieszkalne.

Niestety, do dnia dzisiejszego ani jeden z podjętych wniosków nie został wykonany. Kiedy pytałem sekretarza Prez. PRN w Kolbuszowej, dlaczego nie realizuje się zalet nadrzędnych władz, odpowiedział, że o żadnym protokole tutaj nie wiadzą i pierwszy raz słyszą z ust dziennikarza. Istotnie, wniosek podjęto, lecz włożono je do szuflady i na tym pozostało.

Jeżeli podejmuje się uchwały, występuje z konkretnymi postulatami, to po to, żeby je później wprowadzić w życie. Trzeba być konsekwentnym. Prezydium WRN niech nie liczy na jakąś taryfę ulgową. My pamiętamy. Ludzie też.

I chyba dość już tej kolomyjki...

E. WISZ



W listopadowym stołcu.

Niegroźna sensacja

O TÓŻ I MIELIŚMY SENSACJĘ, Spokojne miasto Przemysłu lotem błyskawicy obiegła wieść, że na pobliskiej szosie w miejscowości Żurawica i na okolicznych polach pojawiły się 3- i 5-centymetrowe szczeliny, w których wydobywa się gaz ziemny. Co bardziej nerwowi, w tym raszczywiście nieodczynnym zjawisku zaczęli się dopatrywać co najmniej wybuchu wulkanu lub innej katastrofy.

Pod wpływem niekompetentnych komentarzy w Przemysłu i okolicach Żurawicy niejednym z mieszkańcom rozglądał się za wialką i był skłonny opuścić rodzinne pielesze. Wiadomo! Strach ma wielkie oczy!

W rzeczywistości cała sensacja związana z tajemniczym wydobywaniem się gazu, wygląda całkiem przeciekawie. Komisja fachowców, w której skład wchodził przedstawiciel Instytutu Geologii, Akademii Górniczo-Hutniczej, Instytutu Naftowego, przedsiębiorstwa wiertniczych i eksploatacyjnych przemysłu naftowego, Urzędu Górniczego, która w dniu 29 października br. dokonała wizji lokalnej w miejscu wydobywania się gazu, zgromadziła w urzędowym protokole:

„Spekania i szczeliny szerokości 3 — 5 cm długości 200 m przebiegają z kierunku południowo-wschodniego na północny zachód przez drogę państwową Kraków — Przemysł na km 239 w miejscowości Żurawica w pobliżu granicy m. Przemysła. Szczeliny występują równolegle, tworząc system spekań ciągły, niekiedy rozgałęziony, układają się równolegle w odległości 5 — 10 m jedna od drugiej na terenie przyległych gruntów ornych oraz pobliskiego lasu, a także na nawierzchni i korpusie drogi. Ze szczeliny wydobywa się gaz pod pewnym ciśnieniem, który po zapaleniu pali się płomieniem przezroczystym. Wydobywający się gaz po zapaleniu osiągnął wysokość płomienia do około 5 cm, co stwierdzono na jednej ze szczelin występujących na polu w kierunku wschodnim od drogi (odległość c. 10 m od drogi). W zasadzie sieć szczelin od czasu ostatniej wizji w terenie (24 ubm.) nie poszerzyła się. Kierunek szczelin i ich charakter wykłuzca możliwość powstania ich pod wpływem ruchów masowych. (Brak jakichkolwiek obserwacji sejsmicznych wykłuzca możliwość powstania tych szczelin w drodze tektonicznej).”

W dalszym ciągu swej analizy komisja orzekła, że wydobywanie się gazu na szosie i okolicznych polach ma ścisły związek z nowo wierconym szybem gazowym w rejonie Przemysła. Właśnie na skutek niedokładności w cementowaniu otworu i pęknięcia rur w szybie gaz przedostał się do górnych warstw ziemi i szczelinami wydostawał w niekontrolowanym kierunku. Fakt ten potwierdza zresztą nagły spadek ciśnienia gazu w szybie. A więc nie ma powodu do obaw o jakieś większe niebezpieczeństwo, a tym bardziej nie ma podstaw do dawania wiary plotkom, które z tej okazji rozkolportowano wśród mieszkańców Przemysła i okolic.

Komisja fachowców, która szczegółowo badała sprawę wydostawania się gazu z ziemi, wspomina tylko o ewentualnej możliwości zapalenia się gazu i powstania lokalnego pożaru. Dlatego też za pośrednictwem władz powiatowych w Przemysłu, zalecono strażom pożarnym i miejscowej ludności zachowanie wszelkich środków ostrożności do czasu, kiedy gazujący szyb zostanie całkowicie zabezpieczony przez przedsiębiorstwa wiertnicze kopalnictwa naftowego. W tej sprawie wydano również odpowiednie polecenia.

Tak więc w najbliższym czasie cała głośna sprawa z gazem, która wśród niektórych wywołała tyle zdenerwowania i domysłów zostanie całkowicie załatwiona.

(WS)



W salach wystawowych PKIN w Warszawie otwarto wystawę współczesnej grafiki radzieckiej. Ekspozycja obejmuje ponad 170 prac 73 autorów. Na zdjęciu: Jurij Mogiłowski. Portret Majakowskiego, 1959, linoryt. FOT — CAF

Traktory, łazienki i barszcz z kartoflami

Przy ruchliwej, asfaltowej szosie, łączącej Nisko z Rzeszowem leży wieś Kamień. Siedziba Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej mieści się zaraz przy szosie, w małym, niepokaznym budynku. Za to jej biura są gustownie urządzone, a przede wszystkim czyste. Przewodniczący Zdzisław Barabasz przyjmuje w ładnym pokoiku. Wizyta dziennikarza nie jest wcale szpejony i chętnie opowiada o najciekawszych sprawach. Najpierw z radością wspomina o tym, że jeszcze w wrześniu gromada wykonała roczny plan składek na SFOS. A kwota pokaźna, bo ponad 100 tys. złotych, co stanowi największy wymiar w powiecie. Nie ma zresztą czemu się dziwić, gdyż Kamień jest największą gromadą w powiecie niżańskim, liczącą przeszło 6.000 mieszkańców.

Podobnie i obowiązkowe dostawy zboża gromada zrealizowała przed terminem. Dzwoniono do powiatu w nocy, żeby przekazać radosny meldunek. Czy został odebrany? Pytanie, czekano na wiadomość o niecierpliwością, bo wiadomo — gdy Kamień uzyska 100 procent, to powiat niemal równocześnie osiąga tę samą granicę. Dlatego o Kamieniu mówią: najbardziej towarowa wieś. Płony tu dobre. Mechanizacja, o której głośno w całym powiecie, a nawet województwie przynosi już pierwsze wyniki. A urodzaje będą jeszcze lepsze. Rozpoczęto drenowanie pól uprawnych.

Przewodniczący o tych sprawach mógłby mówić jeszcze długo. Nie ma co ukrywać, ale tak już jest, że w hierarchii wielu zagadnień, którymi na co dzień zajmuje się gromadzka rada, tym właśnie poświęca się najwięcej uwagi. Dlatego z pewnym niepokojem, zapytuje o sprawy inne, a mianowicie: o stan higieny we wsi i zdrowotności jej mieszkańców. Ale mój rozmówca nie jest wcale zaskoczony i szybko informuje, że w Kamieniu działa od kilku lat społeczny komitet higienizacji wsi. Przede wszystkim planuje się rozpocząć na wiosnę przyszłego roku budowę łaźni z zakładem fryzjerskim. Trochę pieniędzy już zebrano ze składek i zabaw. Akcja ta trwać będzie w okresie jesienno-zimowym. Kółko rolnicze przekazało na budowę ze swojej cegielni 20 tys. sztuk cegieł. Typową dokumentację już otrzymano, ale zostanie zmieniona, gdyż mieszkańcy pragną mieć większy budynek. Ogólny koszt budowy wyniesie około 200 tys. złotych.

— Jak nam brakuje pieniędzy — mówi przewodniczący, to postaramy się o dotację. Sądymy, że ją otrzymamy. Myślimy też o budowie we wsi wodociągów. Zresztą już obecnie w kilku domach jest bieżąca woda, są łazienki. Ludzie żyją coraz wygodniej. Możecie zobaczyć...

„Król rzepaku” — bo tak w Kamieniu nazywają Ada-

ma Piroga, wcale nie nosi się po królewsku, lecz zwyczajnie, jak każdy tutejszy mieszkaniec. Ale za to gospodarz z niego całą gębą, postępowy nowoczesny. Swoją gospodarkę opiera na uprawie roślin przemysłowych, a to rzepak, buraków i traw nasienne. Może nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, bo przecież takich rolników spotkać można w wielu, gdyż nie to, że Pirog zawsze jest tym pierwszym, jest inicjatorem. To on właśnie pierwszy we wsi, a nawet w powiecie wprowadził (wbrew orzeczeniom agronomów) do uprawy rzepak. A dziś w tych stronach sieje go każdy. Tylko rolnicy z Kamienia otrzymali w tym roku za sprzedany rzepak około 4 mln zł. On był też inicjatorem założenia kółka rolniczego i wprowadzenia na pola traktorów. Wreszcie on pierwszy we wsi złożył u siebie wodociąg, ma bieżącą wodę w oborze i w domu, łazienkę, prysznic. Tak, Pirog jest pierwszym, lecz już nie jedynym we wsi. Znajduję na coraz więcej naśladowców. W Kamieniu około 10 rolników ma obecnie hydrofony lub ręczne pompy, które doprowadzają wodę do obór i kuchni. Instalują je również ci, którzy budują nowe domy. Jednym z nich jest Władysław Czubał.

— Pierwsza pomyślała o wodociągu żona — mówi gospodarz, że to nie trzeba będzie wody nosić ze studni. Chcemy też mieć wodę ciepłą, ale nie mogę dostać nigdzie bojlera. Wodę doprowadziłem i na piętro. Są też łazienki i ubikacje. Zrobiłem

bowiem także i kanalizację. Całość kosztuje mnie około 16 tysięcy złotych. Nie mówię, że to drogo, bo wygoda jaką będziemy mieli, warta jest chyba więcej...

Szkoła jest odnowiona i wymalowana. Posiada też centralne ogrzewanie. Kończy się budowę warsztatów, które pomogą rozwinąć politechnizację. Na korytarzu zbierają się pierwszoklasiści, którzy zaraz rozpoczną lekcje. Wykorzystuję to i przeprowadzam błyskawiczne wywiady.

— Co jadłeś dziś na śniadanie?
— Barszcz z kartoflami.
— A mleko pijesz?
— Czasem.

Pozostałe dzieci odpowiadają podobnie. Na śniadanie jady przeważnie barszcz z kartoflami. Kawę lub mleko piją czasem, jajecznicę dostają bardzo rzadko, jak również jarzyny świeże czy kiszzone. Jedno dziecko przyszło do szkoły bez śniadania. Jego rodzice nie należą do ludzi ubogich, oboje pracują zarobkowo, ot, zwyczajnie spieszyli się do pracy, zapomnieli... Tylko troje czy czworo miało drugie śniadanie lub pieniądze na bułkę.

Rodzicom tych najmłodszych uczniów powodzi się przeważnie dobrze, bo Kamień to zamożna wieś. Matki jednak sprawy racjonalnego odżywiania traktują zbyt lekko. A tymczasem 15 procent dzieci tej szkoły, jak i z 5 pobliskich posiada anemii, niedobór wagi, a przeszło 80 proc. ma próchnicę. Na blisko

1000 dzieci znajdujących się pod nadzorem personelu lekarskiego z ośrodka zdrowia w Kamieniu, stwierdzono w ubiegłym roku 65 wypadków gruźlicy. Wiele także do życzenia pozostawia czystość dzieci, ich osobista higiena. Zbyt częste są wypadki zawiadzenia.

Lekarz, pielęgniarz prowadzą szeroką działalność z zakresu oświaty sanitarnej. Ludzie chętnie nawet przychodzą na odczyty. Ale usilne starania służby zdrowia o zorganizowanie dożywiania w szkołach pozostają bez wsparcia tak komitetów rodzicielskich, jak i kierownictwa szkół. Wszyscy twierdzą, że brak odpowiedniego zaplecza. Zapomina się jednak, że ciepłą kawę lub mleko można dowieźć w hermetycznie zamkniętych butelkach, a bułki w zwykłym koszu.

Kłopotów jest więcej. Dużo bowiem jest jeszcze gospodarzy, którzy nie dbają o czystość w domach, oborach, swoich zagrodach, o porządek, urządzenia sanitarne. Gdy jedni budują łazienki, to drudzy nadal chodzą „za stodołę”. We wsi jest kilka samochodów osobowych, telewizorów, bo o motorach nie ma co już mówić, a sprawy właściwego odżywiania tak dzieki, jak i starszych, higieny osobistej wraz z wietrzeniem izb, ciągle traktowane są jak za czasów prababek. Granica między tym co stare, zacofane, a tym, co nowe, wygodniejsze i zdrowsze w różnych wsiach jest różna. Ale wszędzie idzie ku lepszemu.

A. POTASZ



KRĘTACTWA NIE BUDUJĄ AUTORYTETU

Po półwiekowej pracy w zawodzie nauczycielskim wraz z żoną i jej siostrą, również emerytowaną nauczycielką, zgłosiłem się do Spółdzielni Mieszkaniowej w Przemyslu z prośbą o przydzielenie mi mieszkania na I piętrze, na które wpłaciłem 22.000 zł. W odpowiedzi na moją prośbę otrzymałem z Zarządu Spółdzielni pismo, że na podstawie uchwały zadecyzowano o mojej prośbie, mieszkanie otrzymam w nowo budującym się bloku.

Czekałem cierpliwie 2 i pół roku, cieszyłem się, zaglądałem na budowę. Przed oddaniem do użytku bloku ostrzeżono mnie, że na przeznaczony dla mnie mieszkanie na pierwszym piętrze czynione są zakusy. Nie wierzyłem, gdy jednak zgłosiłem się w Zarządzie i oświadczyłem, że „moje” mieszkanie otrzymuje kto inny, mnie zaś przydzielą mieszkanie gdzie indziej. Próbowałem jeszcze prosić Zarząd o dotrzymanie danego mi słowa, ale to nic nie pomogło. Jeszcze przed terminem oddania bloku do użytku mieszkańców, przeznaczonych dla mnie mieszkanie znalazłem zamknięte, na specjalnie wprawiony zamek.

Ja zaś otrzymałem mieszkanie inne z wieloma usterkami gdzie w ogóle nie działa centralne ogrzewanie.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Przemyslu przez nie respektowanie własnych przyrzeczeń nie tylko krzywdzi ludzi, ale również mocno podrywa własny autorytet.

P. B.

LASKA CZY OBOWIĄZEK

W naszej Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Nienowicach (pow. Jarosław) od 1961 r. prowadzimy hodowlę bydła. Krowy są dobrane dość wczesnie, bo o godzinie 5 rano. Nie byłoby z tym żadnego kłopotu, gdybyśmy mieli światło elektryczne. Owszem, instalacja w oborach została założona jeszcze w 1957 r., ale z czasem uległa zniszczeniu.

Zgodnie z wymaganiami technicznymi, we wrześniu br. założyliśmy nową instalację i w końcu miesiąca zgłosiliśmy do punktu energetycznego w Rędymnie, żeby przysłano pracowników w celu założenia zegarów i podłączenia światła.

Obiecano, oczekaliśmy przez dwa tygodnie, zgłosiliśmy ponownie, znów czekaliśmy, ale elektrycy, jak widać, do roboty się nie spieszą. Ponie-

waż nie możemy doprosić się o podłączenie światła, może o tym obowiązku przypomną im zwierzchnicy. Czekamy.

Za Zarząd
Józef Kowal

BYŁ CHODNIK — NIE MA CHODNIKA!

SZANOWNNA REDAKCJO!

Za Waszym pośrednictwem bardzo prosimy Prez. Miejskiej Rady Narodowej w Mielcu, aby wreszcie doprowadziła do porządku chodniki przy ul. Warszawskiej, gdzie mieści się nasza szkoła i internat.

Jakies dwa lub trzy lata temu, na ulicy tej były zakładane przewody wodociągowe. Zerwano chodniki wykopano doły, później je zasypano, ale chodników nie uložono do dnia dzisiejszego. Oprócz nas uczęszczających do szkoły, ulicą tą przechodzą również ludzie do kina „Bajka” i na stadion sportowy „Gryf”.

Bardzo się cieszymy, że Prez. MRN dba o nowe nawierzchnie ulic, ale przykro nam, że zapomniano o chodnikach.

Uczennice Lic. Ped.
w Mielcu

Magnesy ze szkła

O wyprodukowaniu nowego szkła, oznaczającego się niezwykłymi zaletami, donosi prasa brytyjska. Szkło jest przezroczyste, a zarazem w normalnej, pokojowej temperaturze — daje się trwale magnesować.

Gęstość szkła wynosi 3,0, współczynnik załamania 1,64. Nowe szkło znajdzie zastosowanie w urządzeniach pamięciowych dla elektronowych maszyn liczących, w transformatorach oraz w przyrządach termomagnetycznych.



W Karkonoszach spał śnieg. W górach grubość warstwy śniegu dochodzi do 25 cm.

Na zdjęciu: Park jeleniogórski w białej szacie.

CAF — fot. Datz

Już 10-tysięczny autobus

10 TYSIĘCY autobusów. Imponująca to liczba. Można by nimi obstarwić większość głównych szlaków komunikacyjnych naszego województwa. Gdyby je można było zobaczyć, w jednym miejscu, otrzymalibyśmy dopiero wyobrażenie jak wielka musiała być ludzka praca, aby wybudować tyle autobusów.

A właśnie w dniu 9 bm. z automatycznej taśmy montażowej Sanockiej Fabryki Autobusów „Autosan” zjeżdża 10-tysięczny autobus.

To wielkie wydarzenie odmierza smat czasu i trudów tamtejszej załogi, która swą żmudną pracą wniosła wielki wkład w motoryzację i rozwój komunikacji naszego kraju. Autobusy marki „San” czy mikrobusy marki „Nysa” spotkać można nie tylko na drogach naszego kraju, ale i na szosach innych krajów i części świata. Rozwijający się eksport wyrobów tej fabryki to jeden z naszych atutów gospodarczych i źródło zdobywania potrzebnych nam dewiz. Rosnący z roku na rok eksport, to równocześnie dowód ciągłego ulepszania w fabryce organizacji pracy, procesów technologicznych, podnoszenia kwalifikacji pracujących w niej ludzi.

Osiągnięte wskaźniki ekonomiczno-produkcyjne w trzech minionych kwartałach br., umacniają nas w przekonaniu, że proces doskonalenia roboty w Sanockiej Fabryce będzie nadal postępował naprzód.

Zadania planowe w tym czasie zakład zrealizował w 102,1 proc. uzyskując wykonanie rocznego planu w 78,9 proc. Plan eksportu wykonano w 152 proc.

W porównaniu do 1961 r. wydajność pracy wzrosła o 17 proc. Godne wyróżnienia jest to, że wymienione wskaźniki osiągnięte zostały przy 99,4 proc. planowanego zatrudnienia i wykorzystaniu funduszu płac w 99,9 proc. Dobra gospodarka została niejako usankcjonowana i potwierdzona zdobyciem przez „Autosan” w trzech kwartałach br. I miejsca we współzawodnictwie 32 zakładów Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego.

Co przyniosą najbliższe miesiące? W bm. „Autosan” przystąpił do II etapu prac organizacyjno-technicznych. Począwszy od tego miesiąca wzrosną tam również place robotników akordowych i inżynierino-technicznych. Wartość czynów produkcyjnych, podjętych przez załogę dla uczczenia 45. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wyraża się liczbą ponad 16 mln zł.

Sprężenie wysiłków nad dalszym ulepszeniem organizacji pracy, odpowiednie stosowanie bodźców materialnego zainteresowania, plus gospodarska inicjatywa robotników, techników i inżynierów, to wielka siła, umożliwiająca kontynuowanie produkcji następnych jeszcze lepszych autobusów, ciągłą modernizację zakładu i utrzymanie zasłużonej opinii dobrego, produkującego zakładu.

Z okazji zejścia z taśmy 10-tysięcznego autobusu marki „San” załozdze „Autosanu” przesyłamy gratulacje i tysiąc jak najlepszych życzeń na dziś i na jutro. WS

Pompa magnetyczna pozwala na transport ciekłej stali

(rk) Inżynierowie z fabryki samochodów im. Lichaczowa w Moskwie skonstruowali nowy rodzaj transportera pozwalający na przenoszenie stali w stanie ciekłym. Zasada działania tego urządzenia jest następująca: rozżarzone żelazo będąc przewodni-

kiem elektryczności podlega w polu magnetycznym zwykłemu siłom działającym na przewodnik z prądem. Układ elektromagnetyczny, który wytwarza pulsujące pole wokół rury wypełnionej stopioną stalą ciągnie rozżarzony metal w wybranym kierunku.

Blisko 500 tytułów...

Z KAŻDYM rokiem wzrasta zainteresowanie prasą zagraniczną, wśród której największą poczytnością cieszą się czasopisma i dzienniki radzieckie. Na 1963 rok zaprenumerowano w województwie rzeszowskim blisko 500 tytułów, których jednorazowy nakład wynosi ponad 14 tysięcy egzemplarzy. Prenumeratorami są zarówno osoby prywatne, jak i przedsiębiorstwa oraz biblioteki. Prasa radziecka czytana jest nie tylko w miastach, ale dociera również na wieś. Sporo tytułów zaprenumerowano w Nisku, Krośnie i Gorlicach.

Największym zainteresowaniem cieszy się radziecka prasa dziecięca i młodzieżowa, będąca cenną pomocą w nauczaniu języka rosyjskiego. Znacznie wzrosła liczba prenumeratorów czasopism technicznych; ich wartość wysoko oceniają specjaliści z różnych dziedzin. Warto nadmienić, że nie mniejszym zainteresowaniem cieszą się

w Związku Radzieckim polskie czasopisma i dzienniki. Stosunkowo mało zaprenumerowano dotychczas czasopism naukowych z zakresu filozofii, historii, psychologii, ekonomii oraz teorii państwa i prawa. Z treścią wielu artykułów drukowanych w miesięcznikach „Woprosy filozofii”, „Mirowaja ekonomika” i w innych — polscy czytelnicy zapoznają się dzięki przeglądowi prasy radzieckiej, zamieszczanych w czasopismach społeczno-kulturalnych i dziennikach. Przeglądy prasy informują tylko o rozmaitych problemach; zapoznanie się z nimi wymaga przeczytania sygnalizowanych artykułów. Ci, którzy chcą to uczynić — muszą nieraz poszukiwać odpowiednich czasopism w większych ośrodkach naukowych. Warto, aby biblioteki powiatowe i zakładowe zaprenumerowały również ważniejsze czasopisma naukowe. Z. K.

NOWOŚCI FILMOWE

Maurice Cattarelli (z lewej) i Daniela Gaubert w filmie produkcji Marcela Carne „Niebezpieczne ulice”.

Film ten opowiada o życiu współczesnej młodzieży.

CAF



Ze świata filmu

W Paryżu z wielkim huczkiem odbyła się premiera amerykańskiego filmu „Najdłuższy dzień” — o inwazji alian-tów w 1944 roku. Realizowało go 7 reżyserów: Bernhard Wicki (NRF) — epizody niemieckie, Andrew Morton — amerykańskie, Ken Annakin — angielskie, Gerd Oswald — francuskie i Elmo Williams jako koordynator scen batalistycznych. W filmie wystąpiło 50 międzynarodowych gwiazd, m. in. John Wayne, Henry Fonda, Mel Ferrer, Curd Jürgens, Peter van Eyck. Od strony fachowej nadzorowało go 37 doradców technicznych i wojskowych, wśród nich wielu generałów walczących w 1944 r. po jednej i po drugiej stronie. Mimo to krytyka zachodnią przyjęła film bardzo chłodno. Okazało się, że gigantomania rzadko przynosi sukcesy artystyczne.

Znany angielski aktor Alec Guinness zawarł oryginalny kontrakt z amerykańską firmą „Columbia Pictures”. Wystąpi on w 5 filmach realizowanych przez ten koncern, a w

zamian za to dyrekcja wypła-cać mu będzie aż do 88. roczni-cy jego urodzin 100 tysięcy marek rocznie. (Obecnie Guinness ma 48 lat). Umowa ta nie jest tylko kapturkiem aktora. W ten sposób zapłaci on pro-sto mniejsze podatki, które w przypadku jednorazowo wypła-canych dużych sum są w USA bardzo wysokie.

Irlandzki aktor filmowy Peter O'Toole zamierza prze-nieść na ekran znaną sztukę Samuela Becketta „Czekając na Godota”.

Wyświetlane niedawno w te-lewizji angielskiej filmy Sergi-usza Eisensteina „Pancernik Połomkin” i „Iwan Groźny” obejrzało 5 milionów telewi-dzów.

Telewizor - Lilput

W zakładach tokijskiej firmy Mitsubisi Electric Manufacturing zbudowano tranzystorowy odbiornik telewizyjny „Mikro-6” o rozmiarach 150x170x110 mm. Telewizor waży 3 i pół kilograma i zawiera 16 tranzystorów oraz jedną lampę próżniową. Jest o jedną piątą mniejszy i o 300 gramów lżejszy od Lilputów telewizorów „Soni”, produkowanych przez konkurencyjną firmę Soni Corporation. Kosztuje 56 tysięcy jenów. (NNT - PAP)

Leśne nowinki

Niedźwiedzie spacerują

Chociaż w Bieszczadach pa-nują już kilkustopniowe przy-mrozki, niedźwiedzie brunatne nie ułożyły się jeszcze w swoich gajach do snu zimowego. W dalszym ciągu u-rządzają sobie spacery. Ostat-nio widziano misia we wsi Benłowa. Czyżby to miało o-znaczać, iż zima jeszcze da-leko? (m)

Znowu wilki

Mimo prowadzonej energi-cznie walki (trudce lamina-lem i strychnina, liczne polowa-nia), nadal w Bieszczadach pokazują się wilki. O-statnio pada tych drapieżni-ków „odwiedzili” Stuposiany, w pow. ustrzyckim.

Dewizy za „Bociany”

Naturalnie nie chodzi tu o boćki brodzące po łąkach, lecz o skrzydlate ptaki, noszą-ce tę samą nazwę. Są to wy-sokiej klasy wyczynowe szy-bowce dwumiejscowe. Bu-dują je obecnie seryjnie Zakłady Sprzętu Lotnictwa Spor-towego w Krośnie. W tym ro-ku wypuszczą one 20 ta-

kich maszyn. Wszystkie zamówiła CHZ „Motoimport” dla zagranicznych odbiorców. Amatorzy podniebnych wy-praw za granicą, w roku przyszłym otrzymają z Kros-na jeszcze więcej tego typu szybowców. A więc za „Bo-ciany” uzyskamy dużo cen-nych dewiz. (m)

Perfidne morderstwo

W opinii publicznej Krosna wywołało duże poruszenie i oburzenie ostatnio dokonane morderstwo w dzielnicy Śląc-ka. 37-letni Zygmunt Janas napadł na swojego szwagra, Tadeusza Trzaskosia. Po za-daniu ofierze kilku ran nożem, gdy Trzaskoś upadł na ziemię i stracił przytomność, Janas uderzył go jeszcze kil-kakrotnie motyką w głowę, powodując jego śmierć na miejscu.

Napadniętego usiłowała o-bronić żona, ale i jej Janas zadał kilka ran ciętych, tak że została przewieziona do szpitala. Morderca skradzionym sa-

mochodem zbiegł w niezna-nym kierunku. Organa Mili-cji Obywatelskiej prowadzą energiczne poszukiwania ban-dyty. (Wczoraj zamieściłi-my list gończy). (m)

Śmierć na torach

Jak się okazuje, nie zdają się na nic apele, aby nie cho-dzić torami kolejowymi. O-statnio znów znaleziono zwłoki 17-letniego Stanisława Cyrkła, zam. w Moderówce (pow. Krosno), na torach mię-dzy przystankiem Szebnie i Wojaszówka. Poniósł on śmierć pod kołami pociągu.

TAMARA ZAMIĄST INNY



Złośliwy choćby drukarski znów dał znać o sobie, zamienia-jąc we wczorajszym numerze naszej gazety zdjęcie aktorki ra-dzieckiej Inny Gułaja na fotos Tamary Śliemiej, występującej w filmie „Zmartywychwanie”. Na zdjęciu: Inna Gułaja w scenie z filmu „Gdy drzewa były du-że”.

Materiały elektrotechniczne, narzędzia, części samochodowe i inne

posiada do wypożyczenia

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego Gorzyce k/Sandomierza.

Blizszych informacji udziela Dział Zaopatrzenia, te- lefon: Sandomierz 353. K-2495/3

KIEROWNICTWU I ZAŁOZDZE BRZOSKOWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TERENOWEGO

składa

serdeczne gratulacje i podziękowanie za przed- terminową realizację planowych zadań za rok 1962, oraz życzy dalszych sukcesów w pracy za- wodowej i powodzenia w życiu osobistym.

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO W RZESZOWIE

K-2504/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

40 pracowników niekwalifikowanych, monterów wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania, spawaczy elek-trycznych wysoko kwalifikowanych, pracowników trans-portu, palacza centralnego ogrzewania, pomocników mon-terów, pomocników ślusarzy, 2 dozorców — przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Nowej Hucie Czyżyny — Łęg, ul. Centralna. Dojazd tramwajem nr 5 i 15 do Czyżyn, następnie autobusem nr 121. Przedsiębiorstwo zapewnia pracę stałą, gwarantuje bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych. K-2482/7

OGRODNIKA zatrudni MUZEUM W ZARNOWCU. Koni-ecne kwalifikacje fachowe, praktyka. Posada dla sa-motnego. Oferty składać: Muzeum Zarnowiec, p-ta Jed-licze, pow. Krosno n/W. K-2501/3

CIEŚLI, BLACHARZY, MURARZY, ZBROJARZY oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9 — Główne Kierownictwo Budów w Rzeszowie. Zgłoszenia do pracy przyjmuje Główne Kierownictwo Budów Rzeszów, ul. Do-jazd Staroniwa. K-2511/3

PRZETARGI

Zjednoczone Zespoły Gospodarcze „INCO” Zespół Pro-dukcji Mechanicznych i Różnych Zakład Mechanicznej Obróbki Drewna „Podkarpacie” w Jasie, ul. Staszica 7 OGLASZA PRZETARG na wykonanie z materiałów wła-snych zszywek do młotków pneumatycznych o wymiarach:

- 16 x 20 30.240 tys. szt.
- 16 x 14 12.600 tys. szt.

Dostawa sukcesywna do końca 1963 r. W przetargu mo-gą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zaklepanych kopertach z napisem „Przetarg” należy przesłać pod w/w adresem do dnia 30 listopada 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 grudnia 1962 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania powodów. Blizsze informacje i wzory można uzyskać w Zakładzie, Dział Zaopatrzenia, telefon Jasło 912. Zamó-wienie będzie udzielone po wykonaniu serii informac-yjnej. K-2481/3

Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Tarno-brzegu OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie instalacji wodociągowej do masarni przy ul. Szerokiej. Słpe kosztorysy można otrzymać w biurze (minne) Spółdzielni w Tarnobrzegu codziennie od godz. 7 do 15. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uposażone i prywatne. Komisynie otwar-cie ofert nastąpi w dniu 17 listopada 1962 r. godz. 9 Za-strzega się wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-2503/1

Zjednoczone Zespoły Gospodarcze „INCO” Zakład Mecha-nicznej Obróbki Drewna „Podkarpacie” w Jasie, ul. Sta-szica 7 OGLASZA PRZETARG na dostawę następują-cych urządzeń i obrabiarek:

1. prasy do balatowania wiłny drzewnej
2. piły tarczowej do drewna, do cięcia poprzecznego z wysuwaniem wrzecionem do 800 mm.
3. szlifiarki automatycznej do ostrzenia noży do hebla-ek o długości ostrzenia do 600 mm.

Dostawa natychmiast i obejmować może wyłącznie obrabiarki kompletne o pełnej wartości użytkowej. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zaklepanych kopertach z napisem „Przetarg” należy przesłać pod w/w adresem do dnia 28 listopada 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 listopada 1962 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania powodów. Blizsze informacje można uzyskać w Zakładzie, Dział Zaopatrzenia, telefon Jasło 912. K-2505/3

Zakłady Chemiczne Sarzyna w Sarzynie, p-ta Sarzyna, pow. Leżajsk OGLASZAJĄ PRZETARG na wydzierża-wienie ogrodu kwaciarsko-watynicznego łącznie z ciep-larnią i inspektami o ogólnej powierzchni około półtora hektara na Jandzie (obok n/Zakładów). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Cenę wywoławczą ustala się na 10.000 zł. Oferty pisemne przyjmuje Dział Admin. Gospodarczy Zakładów do dnia 23 listopada 1962 r., który na miejscu udzielić może dodatkowych informacji i ewentualnie umożliwi dokonania oględzin do dnia 22 listopada br. Przeprowadzenie przetargu odbędzie się na miejscu w dniu 26 listopada (poniedziałek) 1962 r. o godz. 11.30. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2500/1

OBWIESZCZENIA

OBWIESZCZENIE o licytacji nieruchomości i rucho-mości. Km. 76/62. Komornik Sądu Powiatowego w Lesku dla powiatu Lesko i Ustrzyki Dolne Franciszek Starakie-wicz mający kancelarię w Lesku podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 listopada 1962 r. o godz. 10 w Są-dzie Powiatowym w Ustrzykach Dolnych w sali nr 7 od-będzie się licytacja nieruchomości, należącej do dłuż-ników Pyż Czesława i Danuty w Ustrzykach Dolnych obecnie zamieszkał w Dwikożach, pow. Sandomierz, składająca się z działki gruntowej i parceli budowlanej położonej w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja ozna-czona nr 265 wchodzi działka gruntowa nr 252/13, stano-wiąca plac budowlany w obszarze 22 ar. 75 m², mającej urzędową księgę wieczystą w Sądzie Powiatowym w Ustrzykach Dolnych, oszacowaną na kwotę zł 24.000 wraz z częściami składowymi z rozpoczętą budową bu-dynku mieszkalnego o wymiarze 9,00 x 8,70 z wykopem i ścianami przyziemia, fundamenty i strop podpiwniczny wartości zł 22.108.

Ogólną wartość wyżej opisanej nieruchomości ocenio-no na zł 46.108. Przystępujący do przetargu obowiąz-zany jest złożyć w myśl art. 695 § 1 kpc. rekojmiję w wy-sokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania, to jest zł 4.610,80.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licy-tacyjne, jeżeli dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrze-żeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie zło-żą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieru-chomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały posta-nowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egze-kucji.

Równocześnie komornik Sądu Powiatowego w Lesku na podstawie art. 608 kpc. podaje do publicznej wiado-mości, że dnia 21 listopada 1962 r. o godz. 12 w Ustrzy-kach Dolnych na placu wyżej opisanej parceli budowlanej odbędzie się licytacja nieruchomości składających się z materiałów budowlanych a to:

- 1) Pustaki cienne w ilości 951 sztuk wartości zł 20.446,00
- 2) Pustaki narożne (połówki) 90 sztuk wartości zł 1.260,00
- 3) Elementy stropowe 300 sztuk wartości zł 9.376,00
- 4) Maty trzcinowe 32 sztuki wartości zł 5.688
- 5) Deski używane z szalunków 0,50 m³ wart. zł 400,00
- 6) Stal zbrojeniowa 250 kg wartości zł 1.000
- 7) Dźwigar stalowy NP 200 (trawerza) 158 kg zł 255
- 8) Drewno rozbiórkowe (opał) 10 m³ zł 1.000,00

Ogólna wartość ruchomości zł 40.057

Komornik zawiadamia, że powyższe ruchomości będą sprzedawane w całości a nie indywidualnie według poszczególnych asortymentów.

Wyżej wymienione nieruchomości oraz złożone na niej materiały budowlane można oglądać każdego dnia od godz. 8 do 15 począwszy od dnia ogłoszenia do dnia wy-naczonej licytacji, zaś akta egzekucyjne osoby zainte-resowane mogą przeglądać we wtorki w kancelarii Komornika Sądu Powiatowego w Lesku, Lesko, dnia 31 października 1962 r. Komornik, K-2492/1



Uwaga rolnicy!

„SAMOPOMOC CHLOPSKA”

Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie

podaje do wiadomości, że **zakupuje konie**

o zmniejszonej użyteczności, w bardzo dobrej kondycji wagi od 400 kg wwyż, w następujących dniach:
13 listopada 1962 r. godz. 9 w Jarosławiu
13 listopada 1962 r. godz. 10 w Zarzynie
14 listopada 1962 r. godz. 9 w Gorlicach
16 listopada 1962 r. godz. 9 w Przeworsku K-2498/1

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIE

WSZYSTKIM którzy okazali nam gorące współczucie oraz oddali ostatnią przysługę zmarłemu PIOTROWI TRZADŁOWI najserdeczniejsze podziękowanie składa żona, synowie i rodzina. Pg-2282/1

RÓŻNE

WARSZTATY Szkolne Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Jasie, ul. 3 Maja 3, tel. 876 przyjmują zlecenia na wykonanie robót w zakresie: ślusarstwa, tokarstwa, instalacji elektrycznych sieci, podstacji naprawy i przeważania silników elektrycznych oraz ładowania akumulatorów. K-2499/3

300 matrymonialnych ofert: in-formacje — otrzymasz przesyła-jąc 10 złotych znaczkami — War-szawa, Elekoralna 11, „Syrenka”. K-2488/8

PRACA

SAMÓDZIELNA pomoc domowa — poszukiwana. Kraków, Al. Słowackiego 60/3, J. Rubiś. K-2507/1

SPRZEDAŻ

KIELECKIE — sprzedam gospo-darstwo warzywno-hodowlane, asfalt, telefon. Cuszytek, Gdańsk, Sztutowa 80. K-2506/1

PARCELE pod budownictwo in-dywidualne w Łańcucie oraz 40 arów pola nadającego się rów-nież pod budowę w Łańcucie-Kąkach — do sprzedania. Wiado-mość: Łańcut, ul. Moniuszki 17. G-1877/2

2,5 ha ziemi pszennoburaczanej, zabudowania murowane, pow. Ostrow — sprzedam. Marciniak, Poznań, Grunwaldzka 24. Pg-2274/1

DOM dwurodzinny, stan dobry z parcelą 65 tys. zł (na raty) — sprzedam. Po zadatku wolny. Franciszka Ciapała, Słocina. G-1907/1

SAMOCHÓD „Citroen” 2 C.V. — sprzedam. Oferty 18693 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2 lub te- lefon 219-99. K-2899/1

FISHARMONIE 2 klawiatury, pe-dał z motorem, stan dobry, sprzedam. Kraków 27, Bieżanów 16. K-2508/1

HEBLARKE grubociłową z wy-równiarką „Teicherta”, sprzedam. Banaś, Kraków — Podgórze, Stroma 7. K-2508/1

ZGUBY

NIERADKA Władysław zgubił na trasie Nisko — Jarocin tabliczkę rejestracyjną motocykla „WSK” RM 4794. Pg-2199/1

WIKIERA Józef zgubił świadec-two ukończenia 7 klasy szkoły podstawowej wydane przez Szkolę Podstawową w Budach Łań-cuckich. Pg-2281/1

NIEWIADOMSKI Jan zam. Prze-worsk, zgubił tabliczkę rejestrac-yjną motocykla nr RF 6350 wy-daną przez Prez. WRN — Rze-szów. Pg-2280/1

RĄCZKA Leonard zgubił księ-żeczkę ubezpieczeniową nr 55704 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Gamrat” w Jasie. Pg-2279/1

GROCH Paweł, zam. Wola Bu-chowiska, zgubił na trasie Prze-worsk-Sztumian książeczkę woj-skową nr 326388. Pg-2278/1

DIEN Jan zgubił pozwolenie nr 301/56 kat. motocyklowej wyda-ne przez PPDW — Jarosław. Pg-2277/1

DUDA Stanisław, zam. w Żurawie 14, p-ta Sobów, pow. Tarno-brzeg, zgubił umowę nr 1465 wy-daną przez GS „Samopomoc Chłopska” w Tarnobrzegu, w dniu 28 sierpnia 1962 r. Pg-2276/1

SZADY Stanisław zgubił księ-żeczkę węglową nr 2541 wydaną przez WSK Mielec. Pg-2275/1

ROZMOS Andrzej zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RH 0463 wydaną przez Wydział Komunikacji — Rzeszów. Pg-2273/1

ULEGEO zniszczeniu świadectwo szkolne na nazwisko Kieś Stefan wydane przez Zawodową Szko-lę Metalową w Rzeszowie. G-1905/1

WOROWSKI Wilhelm zgubił świadectwo 7 klasy Szkoły Pod-stawowej w Sędziszowie oraz świadectwo klasy 8 Zasadniczej Szkoły Kolejowej w Rzeszowie. G-1905/1

PUSTELAK Maria zgubiła księ-żeczkę ubezpieczeniową rodzi-nną wydaną przez RZPOW — Rze-szów. G-1904/1

JAROSZ Maria zgubiła legityma-cję nr 146 upoważniającą do 80 proc. zniżki na PKP wydaną przez Prez. PRN w Leżajsku. G-1908/1

Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojek” — Oddział Rzeszów **POSZUKUJE** pomieszczenia na garażo-wanie samochodu osobowe go marki „Warszawa”. Zgłoszenia należy kie-rować do siedziby Przed-siębiorstwa plac Wolnoś-ci 8, tel. 26-74. K-2489/3



Piątek

9

listopada 1962 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Siemaszkowej - Czwarty - godz. 18

WYSTAWY

Martyrologia i walka narodu polskiego 1939-1945 r. - wystawa czynna w Muzeum Okręgowym, ul. 3 Maja 19 od godz. 10-18

Wystawa malarstwa Stanisława Szmuca - czynna w Teatrze im. W. Siemaszkowej

Wystawa książki i prasy radzieckiej - czynna w hali WDK ul. Okrzei od godz. 10-20

KINO

APOLLO (ul. 3 Maja) - Zmarłychwstanie I seria (radz. 1. 18) godz. 16, 18.05 i 20.10

OPPLANA (Siemaszkowej) - Oczekujące na listy (radz. 1. 12) godz. 17 i 19

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Mali muzykoterowie (radz. 1. 9) godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Maturzystki (radz. 1. 16) godz. 17 i 19

SWIT (ul. Langiewicza) - Komandorzy (radz. 1. 12) godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei) - nieczynne

ZORZA (ul. 3 Maja) - Dwie sroki za ogon (radz. 1. 12) godz. 16.30, 17.30 i 19.30

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.05 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00 8.50 Dla kl. III - aud. pt. Koronowe grzebienie, burzystynowe dziołby" 9.40 Dla przedszkol. aud. słowno-muzyczna pt. Pielęgnię po krętu 10.00 Felieton pt. Mię-dzyczłowiek 10.30 Gra orkiestra detu 11.00 Fortęty literackie 11.40 Odwrot Odysa 12.45 Antena wynalazców 13.45 Melodie ludowe 13.00 Dla kl. I i II - aud. pt. Muzyka i liczydła 14.00 W najpiękniejszym mieście świata 14.30 Tematyka historyczna w muzyce polskiej 15.05 Dla młodzieży szkolnej "Z historii pod rękę" 16.05 Ewa i Księżyc 16.30 Kultura pilnie poszukiwana 17.05 W Sejmie i o Sejmie 18.00 Uniwersytet Radiowy 18.10 Pierwszy nauczyciel 18.35 Pięć minut o wychowaniu 19.40 Pieśni narodów radzieckich 20.30 Polska tańca ludowe 21.00 Notatnik kulturowy 21.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM II Program dnia: 6.17 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 15.00 19.00 23.50 8.30 Z operowej twórczości epoki baroku i klasycyzmu 11.00 Muzyka naszych przajców 12.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich 13.00 Tańca węgierskie 13.25 Dwie królowe 13.45 Muzyka rozrywkowa 14.45 Błękitna szatafeta 15.30 Dla dzieci - odc. pt. Przegląd jakiejś nie było 16.05 Koncert solistów 16.35 Kwadrans muzyki 17.05 Estetyka życia codziennego 18.45 Z cyklu: Sezamie otwórzcie 18.30 Transmisja koncertu symfonicznego 21.30 Nowa nagrania 22.05 Teatr Polskiego Radia 23.07 Muzyka taneczna. OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY 17.30 Krakowskie legendy 18.30 Wspomnienia o gwiazdach 18.55 Budownictwo okrętowe dziś i jutro 20.00 Dobranoc 20.40 Bitwa w drodze - film fab. (radz.) od lat 14 22.10 Do rodziców i wychowawców.

Nasze rozmowy

ODBYŁEM ostatnio małą przejażdżkę po placówkach kulturalnych powiatu rzeszowskiego. Interesowało mnie pytanie: czego oczekiwać można od świetlic, klubów i zespołów w bieżącym roku oświetlowym. Informowali mnie kierownicy placówek i działacze kulturalni. A oto ich odpowiedzi.

ADAM LORENOWICZ - świetlica miejska w Błażowej.

- Mija właśnie (z przerwami) 16 lat od chwili założenia zespołu chóralnego. Zespół obecnie liczy 32 osoby i dysponuje dość różnorodnym repertuarem, głównie masowym. Po podjęciu zajęć zespół ćwiczyć będzie mało dotąd znane pieśni z regionu Błażowej. Równoległe z chórem prowadzić będzie zajęcia zespołu teatralny. W najbliższym czasie należy oczekiwać wznowienia komedii A. Fredry „Gwałtu, co się dzieje” i zakończenia przygotowań do wystawienia nowej sztuki pt. „Wuj z Ameryki”.

EDWARD SONDEJ - kierownik klubu „Mikrus” w Tyczynie.

- Z braku innego pomieszczenia w dawnym budynku Sokoła urządziliśmy klub wraz z kawiarnią, który skupił znaczną część młodzieży. Ubiegłoroczne konto osiągnąć klubu przedstawia się jeszcze dość skromnie. Obecne założenia idą w kierunku organizacji młodzieżowych wycieczek roarynkowych, połączonej z programem estradowym, popularnej malarstwa (wystaw, odczyty). Oprócz tego klub stawia sobie za zadanie utworzenie 5-osobowego zespołu akordeonistów oraz punktu konsultacyjnego z zakresu muzyki dla uczniów uczęszczających na zajęcia w miejscowym ognisku muzycznym. Z porad punktu

korzystać będą mogli nauczyciele pobliskich wsi. JOZEF SIWIEC - przewodniczący Prezydium GRN w Chmielniku.

- Przejęcie górnej części domu ludowego przez Spółdzielnię Zdrowia o tyle skomplikowało życie kulturalne wsi, że pozbawiło ją świetlicy. Prezydium podjęło starania o udostępnienie wol-

Przed zimowym szczytem

nych pomieszczeń spółdzielni mleczarskiej. Pomimo wniesienia w tej sprawie prośby do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Rzeszowie - brak dotąd odpowiedzi. Przyspieszenie załatwienia prośby umożliwiłoby młodzieży urządzenie klubo-kawiarni i wznowienie zajęć zespołu chóralnego.

FRANCISZEK RZASA - kierownik WDK w Zaczerniu.

- Warunki lokalowe, jakimi dysponuje WDK, są wyjątkowo korzystne. Dzięki nim dom kultury w Zaczerniu szczyli się do-brze pracującym zespołami - chóralnym, tanecznym i teatralnym, posiada własne kino stałe i liczne sekcje zainteresowań. W oparciu o zainteresowania członków zespołów i potrzeby wsi, w okresie zimowym WDK prowadzić będzie naukę esperanto, kurs tańców towarzyskich, zespół teatralny podejmie realizację sztuki Przybyskiego pt. „Wiek i Wacek”, dla amatorów fotografii zaś urządzi się pracownię fotograficzną.

ZYGMUNT PALCZEWSKI - kierownik świetlicy w Krasnem.

- Krasne znane w okolicy z dziesięcioletniej pracy kapeli ludowej Władysława Porady, całą uwagę koncentruje obecnie wokół otwarcia pod patronatem OSP kina stałego. Wieś własnym sumptem przystosowała do wymogów kina salę widowiskową, zakupiła dwa aparaty projekcyjne i 100 krzesel. Brak tylko zezwolenia na eksploatację placówki ze strony WZK w Rzeszowie utrudnia podjęcie pracy kina. Natomiast młodzież za przykładem innych wsi czyni starania o urządzenie klubu-kawiarni.

Przeprowadzone rozmowy nie wyczerpują oczywiście tematu. Nie odwiedziłem miejscowości w rejonie Głogowa, stanowiących na mapie powiatu białą plamę w dziedzinie upowszechnienia kultury. Spora jeszcze część placówek boryka się z brakiem sił fachowych, odpowiednim zabezpieczeniem w sprzęt i opał, nie jest także najlepiej z koordynacją pracy zespołów i świetlic na szczeblu powiatowym i nie-nyim wykorzystaniem budżetu przez wydziały GRN. Pomimo tych usterek nowy rok oświatowy 1962/63 w powiecie zapowiada się ciekawie.

Rozmawiał: S. DZIEDZIC

Jarzeniówki i ręciołki oświetlą ciemne ulice

W roku bieżącym realizowany jest II etap planu oświetlenia Rzeszowa. Wszystkie prace koncentrują się więc już nie w śródmieściu (to był I etap) ale właśnie poza nim. Ponieważ okresem sprzyjającym do prowadzenia robót elektrycznych jest wiosna, lato i jesień, można chyba już teraz, dokonać wstępnej oceny ich przebiegu. Z przeznaczonych na budowę i przebudowę instalacji elektrycznej i punktów świetlnych - 720 tys. złotych, wykorzystano tylko około 250 tys. Zrobiono raczej niewiele. Prace poważnie hamował brak kabla. Obecnie kabel już jest, ale nie ma pieniędzy. Około 500 tys. złotych wydatkować się bowiem na inne cele. Niezależnie od tych kłopotów jeszcze w tym roku wiele ulic otrzyma nowoczesne oświetlenie ręciołki. Będą to ulice: Dąbrowskiego (na odcinku od Reformackiej do Wincenego Pola), Langiewicza, Sienkiewicza, Findera i Rejtana.

A co będzie z ulicami na peryferiach miasta? Jak informuje Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie, ulice te będą oświetlone dopiero za kilka lat (III etap) chociaż są pewne możliwości wcześniejszego rozpoczęcia prac. Np. na ulicy Technicznej, rozpoczyna się one jeszcze prawdopodobnie w tym roku, a to dzięki temu, że mieszkańcy będą partycypować w kosztach budowy (około 50 proc.).

Na zdjęciu: Prawie codziennie konserwatorzy z Zakładu Energetycznego, wymieniają w mieście około 50 przepalonych lub stłuczonych jarzeniówek i ręciołek.



Spod znaku żubra

Cztery lata temu, kilkunastu miłośników przyrody (pracowników Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego) założyło koło Ligi Ochrony Przyrody. Z początku działalność ograniczyła się do propagandy i werbowania nowych członków. Wkrótce koło liczyło już 50 osób. I wtedy - jak mówi obecny przewodniczący koła - Stanisław Deręgowski - można było przystąpić do konkretnej pracy. A ponieważ był to okres grzybobrania, zorganizowaliśmy cykl pogadanek o grzybach i pierwszą bardzo pozytywną wystawę - „Grzyby jadalne i trujące”.

wielu wątpliwych sprawach konsultuje się ze znanym w Rzeszowie ornitologiem - Edwardem Hanzlem. Na zdjęciu poniżej: fragment wystawy.

Tekst i zdjęcie (rb)



Sklepy „korespondenty”

Nie wszyscy chyba wiedzą, że są w Rzeszowie sklepy tzw. „korespondenty”, z których zamiast z przyszłowiowym „kwitkiem” (mam na myśli np. dziecięce rajtuzy) możemy wyjść z... nadzieją. Otóż jeśli sprzedawca odpowie nam, że „czegoś” tam nie ma, możemy poprosić o specjalną karteczkę, wypełnić ją, wrzucić do skrzynki interwencyjnej i... czekać na skutek.

Kierownicy sklepów „korespondentów” (a jest ich w Rzeszowie blisko 20, i ciągle powstają nowe) zobowiązani są do prowadzenia dodatkowych wykazów (oczywiście za dodatkową zapłatą), w których informują swoje dyrekcje i hurtownie o aktualnym stanie zapasów, potrzebach i żądaniach kupujących. Informacje te ułatwiają dyrekcjom i hurtowniom poznanie aktualnej sytuacji rynkowej i brane są pod uwagę przy planowaniu zaopatrzenia. Sklepy „korespondenty” zaczęły powstawać w Rzeszowie przed niespełna rokiem, a głównie w sierpniu i we wrześniu.

Ostatnio przeprowadziliśmy kilkanaście rozmów z kierownikami tych sklepów, zadając wszystkim to samo pytanie - czy realizowane są w praktyce wnioski i uwagi zawarte w tych dodat-

kowych sprawozdaniach. A oto niektóre odpowiedzi. Mówi kierownik sklepu MHD z artykułami gospodarstwa domowego przy ul. Kościuszki:

- Współpraca z hurtem układa się raczej dobrze, to na co składamy zamówienia zwykle otrzymujemy. Ale zwykle, to nie znaczy zawsze. Np. bardzo poszukiwanych łóżeczek dla dzieci nie ma już od dawna, mimo że klienci i my, ciągle się o nie dopominamy.

- W moim „korespondencie” - mówi kierowniczka sklepu sportowego MHD przy ul. Mickiewicza, już od lipca nie ma butów dla biegaczy. Brak również butów z łyżwami (są tylko bardzo małe numery - przyp. nasz) i rajtuzów łyżwiarskich.

W „korespondencie” spożywczym MHD przy ul. 3 Maja 9, mimo nieustających prośb kierownika, brak pieprzu, artykułów czekoladowych, kompotów i przetworów warzywno-owocowych (tych ostatnich jest chyba w kraju pod dostatkiem).

Sklepy „korespondenty” mogą spełnić poważną rolę w poprawie zaopatrzenia naszego handlu (oczywiście warunkiem - realizacja wniosków klientów i kierowników sklepów).

(rb)



CZAS NA WNIOSKI

Marino Marini i liczni wielbiciele tego miłego zespołu znów spotkali się w rzeszowskiej hali Gwardii. Spora część widzów opuszczała jednak halę w niezbyt miłym nastroju. Wielki zawód sprawili publiczności przede wszystkim organizatorzy. Na sali panował nieopisany bałagan. Trudno było odnaleźć swoje miejsce. Posiadacze biletów na tzw. pierwsze miejsca (biletów wcale nieietnich, bo w cenie 60 zł), zmuszeni byli wysłuchać dwugodzinny program na stojąco. Ich miejsce zajęli bowiem spryciarze, wcale do siedzenia w pierwszych rzędach nieuprawnieni. Tłok i nieporządek towarzyszą każdej odbywającej się tu imprezie. Czas chyba wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

TAK NIE MOŻNA

Już kilkakrotnie publikowaliśmy pretensje naszych czytelników pod adresem punktu skupu butelek w Rynku. Wyjaśnienia od władz handlowych potwierdziły w

Gobelny cieszą się powodzeniem

Wytwarzane kapy oraz komplety gobelinowe i kilimowe przez Włókienniczą Spółdzielnię Pracy „Towarzystwo Tkaczy” w Korczynnie wciąż cieszą się dużym popytem za granicą, a szczególnie w Rumunii i Związku Radzieckim. 25 ubm. korczyńscy tkacze wykonali już roczny plan produkcji eksportowej. Do końca grudnia dostarczą swoim kontrahentom zagranicznym tkaniny o wzorach ludowych na sumę przeszło 500 tys. zł.

(m)

zasadzie nasze uwagi; i na tym sprawa się skończyła. Sęk tkwi jednak w czym innym. Chodzi mianowicie o takie zorganizowanie pracy punktu, by naprawdę mógł spełniać swoją rolę. A tu już sama ekspedientka nie poradzi. Ostatnio np. sklep do ostatniego wolnego miejsca wypełniony jest butelkami. Nikt ich nie zabiera, nie odwozi do składnicy. Gdzie zatem lokować nowe butelki, które ciągle do sklepu napływają? Sprzedawcy radzi sobie w ten sposób, że po prostu przyniesionych butelek nie przyjmuje. Kierownictwo MHD znajdzie chyba lepsze rozwiązanie.

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2854, 2857, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krasno, ul. Nowotki 12, tel. 493, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPKI „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. K-1-1512